PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, czwartek 3 września 1931 r. Nr. 201

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ZSRR.
MOCARSTWA A ZSRR.

Le Matin 2.IX, w sprawozdaniu genewskiem J. Sauerveina, twierdzi, że proponowane przez Sowiety pakty o nieagresji, jak również i pakt o nieagresji gospodarczej świadczą o chęci zbliżenia się do państw kapitalistycznych. Co do paktu o nieagresji, który został zaproponowany Polsce, min. Zaleski wyjaśnił najdokładniej, że Polska i Francja działają w zupełnem porozumieniu. Prawdopodobnie w Genewie polscy i rosyjscy delegaci dojdą do porozumienia w tej sprawie. W każdym razie na sobotę zapowiedziane jest spotkanie się obydwuch stron.

Neue Freie Presse 1.IX, w art. wst. p. t. „Die geheimnisvollen Ostverhandlungen" informując o przemówieniu Litwinowa na komisji europejskiej w sprawie paktu o gospodarczej nieagresji, pisze: Pakt taki miałby o tyle duże znaczenie, że uniemożliwiałby bojkot gospodarczy, o co właśnie chodzi Rosji. Z tego samego powodu Sowiety dążą do ułożenia stosunków z Francją i należy się liczyć z możliwością zawarcia paktu nieagresji Francji z Rosją, oraz poprawy stosunków polsko-sowieckich. Sprawa rosyjskiej granicy zachodniej jest uważana przez Sowiety za otwartą, i to jest obciążaniem pokojowego współżycia w Europie wschodniej. Mianowicie Rosja popierała dotychczas litewski punkt widzenia w sprawie Wilna, jak również nie jest zadowolona z granicy z Rumunją. Francji zaś zależy na odciążeniu Polski. Rokowania francusko-rosyjskie ponadto mają podkład gospodarczy, albowiem obecnie tylko Francja może dać Sowietom pomoc kredytową. Francuzi zaś teraz bardzo potrzebują nowych rynków zbytu dla swojego przemysłu.

Dziennik spodziewa się, że najbliższe tygodnie powinny przynieść wyjaśnienie sytuacji.

Izwiestja 31.VIII, ogłaszają oficjalny komunikat komisarjatu spraw zagranicznych o podpisaniu protokułu w Kownie w sprawie uregulowania regime'u prawnego przedstawiciela handlowego ZSRR. na Litwie. Protokuł podpisany przez przedstawiciela dyplomatycznego ZSRR. Karskiego i przez min. spraw zagranicznych Litwy Zauniusa stwierdza dyplomatyczne przywileje przedstawiciela handlowego ZSRR na Litwie oraz ustala eksterytorjalność lokalu sowieckiej misji handlowej. Przedstawicielstwo handlowe ZSRR. ponosi odpowiedzialność za wszelkie tranzakcje zawarte imieniem przedstawicielstwa, nie ponosi natomiast żadnej odpowiedzialności z tytułu tranzakcyj, zawieranych przez organizacje gospodarcze. Ważność protokółu trwa aż do wypowiedzenia przez jedną ze stron. Po podpisaniu protokółu nastąpiła wymiana not, ustalających zasadę największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych pomiędzy Litwą i ZSRR. oraz stwierdzająca, iż organy ZSRR. życzliwie przyczyniać się będą do rozwoju tranzytu przez Litwę. Rząd sowiecki wyraża zgodę na udzielenie Litwie na okres ważności protokółu praw co do tranzytu przez terytorjum ZSRR. tych samych, które posiadają inne państwa, utrzymujące z ZSRR. stosunki handlowe na podstawie umów.

Jednocześnie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokółu o przedłużeniu traktatu o neutralności i nieagresji.

„Izwiestja" zaznaczają, że podpisanie protokółu, regulującego położenie prawne przedstawicielstwa handlowego ZSRR. na Litwie jest dalszym krokiem w rozwoju stosunków sowiecko-litewskich. opartych o trwałe podstawy paktu o nieutralności i nieagresji.

L'Ere Nouvelle 1.IX, twierdzi, że proponowany przez Litwinowa pakt o nieagresji gospodarczej byłby tem, czem jest pakt Kelloga w dziedzinie politycznej. Sowieckiemu komisarzowi przypisuje się w danym wypadku ukrytą chęć uniemożliwienia wszelkiego odparcia dumpingu sowieckiego, lecz — zdaniem dziennika — nie jest to słuszne, gdyż propozycja Litwinowa logicznie potępia wszelki dumping, który nie jest niczem innem, jak agresją w dziedzinie ekonomicznej. Należy w propozycji tej widzieć raczej dą-

żenie Sowietów do współpracy międzynarodowej i chęć naprawienia popełnionej omyłki. Współpraca ta jest bowiem niezbędnym warunkiem podniesienia się gospodarczego Rosji. Nie należy jednak zapominać, że możliwą ona jest jedynie na warunkach wzajemnego zaufania. Pierwszym warunkiem stworzenia tego zaufania byłoby uiszczenie się Sowietów z długów.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Neue Freie Presse 28.VIII, w koresp. z Warszawy podaje za prasą polską wiadomości, że przywódcy partji gospodarczej na Łotwie złożyli rządowi łotewskiemu projekt odstąpienia Polsce Letgalji za cenę 50 miljonów dolarów z powodu tego, że prowincja ta przynosi Łotwie duży deficyt, a nie jest organicznie związana z Łotwą.

Lietuvos Aidas 1.IX, w art. p. n. „Polska propaganda zagranicą i Łotwa", pisze, że wysunięty przez pewnego Łotysza projekt sprzedania Polsce Letgalji w celu uratowania Łotwy od kryzysu ekonomicznego, został potraktowany przez opinję litewską jako pomysł szaleńca. Inaczej jednak do tego projektu ustosunkowali się — zdaniem dziennika — Polacy, którzy wykorzystali go przeciwko Łotwie. Dowodem tego jest poważne ustosunkowanie się do tego projektu prasy francuskiej. Jasną jest rzeczą, że obecnie sprawa sprzedaży Letgalji odbije się na całym świecie szerokiem echem ,co nie może pozostać bez konsekwencyj dla préstig'u Łotwy. W d. c. „Liet. Aidas" przytacza korespondencję z Paryża poczytnego pisma łotewskiego „Jaunakas Zinas", które podkreśliło, że podanie powyższej wiadomości przez prasę francuską jest uderzeniem Łotwy w najczulsze miejsce, gdyż obecnie nikt o Łotwie nie będzie myślał inaczej jak o kraju zbankrutowanym. Koresp. pozatem podkreśla, że informatorem prasy fmancuskiej o Łotwie i Polsce jest Polak Kownacki, nie znający języka łotewskiego, a więc informujący na podstawie źródeł polskich. Koresp. „Jaunakas Zinas" wywołała—jak pisze „Liet. Aidas" — polemikę w prasie łotewskiej; polemika ta jednak — z powodu humorystycznego tonu dziennika „Pedeja Bridi" — nie przybrał charakteru poważnego. „Lietuvos Aidas" wyraża żal z powodu takiego ustosunkowania się pracy łotewskiej do zagadnienia propagandy polskiej i zwraca uwagę na konieczność przeciwstawienia się obu zaprzyjaźnionych krajów — Litwy i Łotwy propagandzie polskiej na terenie zagranicznym.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE PO ZAMORDOWANIU Ś. P. T. HOŁÓWKI.

Izwiestja 31.VIII, zamieszczają obszerne doniesienie swego korespondenta warszawskiego o zabójstwie ś. p. prezesa Hołówki. Zabójstwo, które niewątpliwie posiada wyłącznie charakter polityczny, wywarło w kołach politycznych wrażenie, bliskie popłochu. Od chwili zabójstwa prezydenta Narutowicza w 1922 r. jest to pierwszy akt terorystyczny. skierowany przeciwko jednemu z najwybitniejszych i najbardziej czynnych przedstawicieli kół rządowych. W obozie piłsudczyków Hołówko uważany był, wg „Izwiestja', za gwiazdę pierwszej wielkości. Będąc wpływowym członkiem PPS. — Hołówko należał do kierowniczej grupy piłsudczyków, która pracowała systematycznie nad przygotowaniem i urzeczywistnieniem planów federalistycznych. W r. 1920-ym Hołówko brał bezpośredni udział w zawarciu umowy polsko - petlurowskiej oraz w przygotowaniu wyprawy kijowskiej. W latach następnych Hołówko występował, jako specjalista w zagadnieniach narodowościowych, zwłaszcza zaś w ukraińskiem. Rokowania z ukraińskiemi stronnictwami burżuazyjnemi prowadził zawsze Hołówko. Wpływ jego na politykę rządu w zakresie zagadnień narodowościowych był tem większy, iż cieszył się on osobistem zaufaniem marsz. Piłsudskiego. Po pacyfikacji Ukrainy zachodniej, w której — według opinji kół ukraińskich — Hołówko brał wybitny udział jako inspirator, próbował on odnaleźć odpowiednią platformę dla zbliżenia pomiędzy rządem i UNDO. Rokowania te, wskutek przedwczesnego ich ogłoszenia, zakończyły się, jak wiadomo, niepowodzeniem. W kołach kierowniczych przypuszczają, że zabójstwo zostało dokonane przez U. W. O., której kierownikiem jest płk. Konowalec. U. W. O. wykorzystała moment pobytu Hołówki na terytorjum Ukrainy zachodniej. W kołach politycznych oczekują, iż odpowiedzią na akt terorystyczny będą ciężkie represje.

The Manchester Guardian 1.IX, omawiając w kor. z Berlina zabójstwo ś. p. Hołówki pisze, że był on mniej wrogo usposobiony w stosunku do Ukraińców od wielu innych członków rządu polskiego. W głębi serca przyznawał on słuszność niektórych postulatów ukraińskich. Śmierć jego pozbawiła Polskę zdolnego polityka; to, że nastąpiła ona w chwili naprężenia stosunków polsko-ukraińskich staje się polityczną katastrofą. Przyczyni się ona do pogorszenia jeszcze tych stosunków, a może nawet przekreślić nikłe istniejące dotychczas nadzieje na osiągnięcie porozumienia polsko-ukraińskiego.

The Manchester Guardian 1.IX, zamieszcza obsz. korespondencję z Tarnopola (dalszy ciąg kor., streszczonej w „Przegl. Pr. Zagr." z dn. 3 z. m.), w której pisze, iż Polacy nie pozwalają Ukraińcom dbać o groby swych poległych na miejscowym cmentarzu wojskowym, widocznie dlatego, iż żołnierze, którzy polegli przed 12 laty w wojnie o wolność uważani są za nielojannych wobec państwa polskiego. Wielki krzyż, który górował nad grobami ukraińskiemi został zwalony przez strzelców. Strzelcy, zdaniem autora, są rodzajem ochotniczej milicji. Są to rezerwy na wypadek wojny, chociaż jak większość prywatnych wojskowych organizacyj w Środkowej i Wschodniej Europie np. jak Stahlhelm — istnieją raczej dla celów wojny domowej, a nie z państwami ościennemi. Strzelcy są narzędziem teroru polskiego szczególnie przeciwko Ukraińcom. W d. c. autor pisze o „torturach'," rzekomo stosowanych przez władze polskie w stosunku do uczni gimnazjum tarnopolskiego.

The Manchester Guardian 1.IX, omawiając w art. wst., zabójstwo ś. p. Hołówki, pisze, że odpowiedzialne organizacje ukraińskie nie mają nic wspólnego ze zbrodnią, która może spowodować jedynie nowe kłopoty dla Ukraińców. Zbrodnia przyczyni się do powzięcia bardziej stanowczej jeszcze decyzji Polski co do odebrania Ukraińcom tych niewielu praw, które pozostawiono im na podstawie traktatu mniejszościowego oraz co do nieudzielenia autonomji „Wschodniej Galicji". Nie oznacza to wcale — pisze „Manch. Guard.", — iż stanowisko Polski przed tym

faktem było bardziej ugodowe. Odmowa prowadzenia rokowań z Ukraińcami, o ile nie zostaną wycofane ich petycje do Ligi Narodów, mówi sama za siebie. Prześladowania Ukraińców trwają nadal (pismo powołuje się tu na korespondencję zamieszczoną powyżej). Nie byłoby rzeczą zdumiewającą, gdyby prześladowaniu towarzyszyły zwykłe konsekwencje, włącznie z aktami teroru ze strony prześladowanych. Przez zabójstwo Hołówki rząd Polski uzyskał nowy argument dla Genewy i nową wymówkę dla prześladowania. Nie oznacza to jednak — kończy pismo, — że represje mogą usunąć zbrodnie polityczne. Jedynym sposobem zaradzeniu im jest usunięcie przyczyn, które je powodują.

Le Temps 2.IX, podaje notatkę o uroczystym pogrzebie ś. p. T. Hołówki, przyczem zaznacza obecność delegacji ukraińskiej.

Le Journal 1.IX, w art. St. Brice'a pod nagłówkiem: „Niepokojące podłoże zbrodni politycznej", przypisuje zabójstwo ś. p. T. Hołówki podburzaniu ludności ukraińskiej przeciw Polsce przez Berlin i Moskwę, a również propagandzie labourzystów, „którzy posunęli się aż do przysłania do Małopolski Wschodniej swych deputowanych, którzy popierali machinacje separatystyczne". Rząd polski pod wpływem ś. p. Hołówki wstąpił na drogę porozumienia z Ukraińcami, co nie było na rękę Sowietom i Niemcom, którzy popierali skrajne elementy ukraińskie, pragnąc rozsadzić jedność państwa polskiego. Ze środowiska tych właśnie wichrzycielskich elementów ukraińskich pochodzić musi zabójca ś. p. Hołówki.

Prasa litewska z 1.IX, zamieszcza p. n. „Niepokój w Galicji wschodniej" koresp. ag. „Elta" z Warszawy o ostatnich napadach Ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

Prasa litewska z 1.IX, zamieszcza w koresp. ag. „Elta" z Warszawy dalsze głosy prasy polskiej o zabójstwie ś. p. T. Hołówki.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

The Manchester Guardian 1.IX, w kor. z Genewy o kongresie mniejszościowym pisze, że kongres wahał się z przyjęciem rezolucji posłanki Rudnickiej, uważając, że byłoby rzeczą niepożądaną uchwalać rezolucję, skierowaną specjalnie przeciwko jednemu rządowi. Autor wskazuje, że trudno się spodziewać, by nawet na kongresie mniejszościowym wszyscy byli tak odważni, jak p. Rudnicka, a niestety strach jest najbardziej użytecznem narzędziem teroru polskiego.

Der Tag 2.IX, w koresp. z Genewy pisze, że jak wynika z ogłoszonych danych przez sekretarjat Ligi Narodów w sprawie skarg mniejszości narodowych od 1.VII 1930 do czerwca 1931 r. wpłynęło 204 skargi, z których 131 skarg odrzucono, a 43 przyjęto. Z przyjętych skarg tylko jedna jedyna przedłożona została Radzie Ligi t. j. skarga górnośląskich Niemców w Polsce.

Dziennik podnosi, że ogłoszenie tych danych dowodzi, jak „zupełnie niewystarczającem jest dotychczasowe postępowanie sekretarjatu Ligi w sprawie skarg mniejszości narodowych".

Neue Freie Presse 2.IX, podaje art. Ewalda Ammende p. t. „Das Schicksal von 40 Millionen", w którym autor na podstawie statystyki mniejszości narodowych w Europie, opracowanej przez Instytut statystyki narodów przy Uniwersytecie Wiedeńskim, dochodzi do wniosku, że z pośród 40 miljonów europejskich mniejszości narodowych prawie 9 miljonów stanowią Niemcy. Instytut obliczył, że kongres mniejszości narod., będący reprezentacją mniejszości zorganizowanych, reprezentuje 82 proc. wszystkich mniejszości, a więc jest on przedstawicielem ogromnej większości mniejszości narodowych, i jak tego dowodzą jego prace, spełnia on tę rolę od sześciu lat dla dobra pokoju europejskiego.

SESJA RADY LIGI. AUSTRJA A NIEMCY. FRANCJA A NIMCY.

Der Tag 2.IX, w koresp. z Genewy pisze: „Od 11 lat istnienia Ligi Narodów nigdy w Genewie nie panowało tak wielkie zakłopotanie kwestją, poco właściwie zjeżdżają się przedstawiciele 50 państw do Genewy. Porządek dzienny Rady i Zgromadzenia Ligi jest dla delegatów wielkich państw zupełnie obojętny. Istnieje tylko jeden temat: kryzys gospodarczy świata oraz jedno przekonanie: Liga Narodów nie będzie mogła nic przedsięwziąć przeciwko temu kryzysowi. Pod względem politycznym ciekawe są tylko dwie sprawy: unja celna austro-niemiecka i bezpośrednie rokowania niemiecko-francuskie."

Dziennik podnosi, że niezależnie od wyników Haskiego wyroku czyni się w Genewie wysiłki o doprowadzenie do kompromisu, przyczem w praktyce unja celna ma być usunięta. Austrja znajduje się pod wielkim naciskiem finansowym. Anglja wycofała kredyty z Austrji pod presją Francji, która ma Austrję w swojem ręku. Unję celną mogłyby Austrja i Niemcy przeprowadzić, gdyby Niemcy mogły Austrję oswobodzić od bieżących trudności finansowych i od zobowiązań protokółu genewskiego. Teraz trzeba pod przymusem wyrzec się narazie unji celnej, i tem samem zaniechać „jedynego politycznego wystąpienia przeciwko wszelkim planom francuskim, które zmierzają do utrzymania dyktatu wersalskiego".

Francja dąży do tego, aby Austrja zgłosiła bezpośrednie zrzeczenie się planu unji celnej. Briand pozostawił doprowadzenie do tego p.p. Flandin i François-Poncet, a sam zjawi się w Genewie dopiero wówczas, gdy po załatwieniu sprawy unji nadejdzie czas na bezpośrednie rokowania niemiecko-francuskie w sprawie wizyty w Berlinie. W Genewie ma być utworzona rzeczowa podstawa do takiej wizyty, albowiem widocznie zorjentowano się, że pobyt Lavala

w Berlinie bez osiągnięcia praktycznych wyników nie byłby przyjemny dla obydwóch rządów. Z tego zaś wynika, że rząd niemiecki w tego rodzaju przymusowej sytuacji może stanąć wobec konieczności „nieprzyjemnych ustępstw na rzecz Francji".

Der Tag 2.IX, podaje treść depeszy berlińskiej Havasa o decyzji Trybunału Haskiego w sprawie unji celnej.

Dziennik zaznacza, że według wiadomości z Hagi ostateczna decyzja, rybunału jeszcze nie zapadła, i doniesienie Havasa jest przedwczesne. W kołach miarodajnych w Hadze panuje zdanie, że Trybunał ma ogłosić dwa orzeczenia: większości Trybunału i mniejszości, a doniesienie Havasa dotyczyło tylko tego pierwszego orzeczenia.

Vorwärts 2.IX, w art. wst. pisze, że zawsze przed Zgromadzeniem Ligi Narodów prasa prawicowa niemiecka przypuszcza atak na Ligę, w roku bieżącym słyszy się nawet głosy, aby Niemcy wystąpiły z Ligi. Autor przestrzega, aby tych „teatralnych grzmotów" nie brać tragicznie, albowiem gdyby nawet Hugenberga marzenia o władzy się spełniły, to wówczas przyszły rząd Rzeszy jeszcze mniej miałby odwagi do uczynienia takiego kroku. Autor zarazem zaznacza, że nacjonalistyczna agitacja jednak oddziałuje na ministerstwo spraw zagr. i niektórzy biurokraci z Wilhelmstrasse — nie tyle z przekonania, ile z „trwożliwej zdolności przystosowywania się" — jak również i politycy partyj środkowych doszli do przekonania, że trzeba coś zrobić, aby partje nacjonalistyczne zadowolić. Z tego powstała swego czasu myśl unji celnej z Austrją, która pozostanie w dziejach powojennych „fatalnym błędem niemieckiej polityki zagranicznej". Z tąd też pochodzi teraz dążenie do usunięcia się od Ligi Narodów. Mimo to autor nie łudzi się co do tego, by w obecnych warunkach panowania metod starej dyplomacji w Lidze Nar. — ta ostatnia mogła spełnić swoje zadanie.

Socjaldemokracja w każdym razie zrzuca z siebie odpowiedzialność za taką politykę zagraniczną, przeciwną tradycji Stresemanna. Zawodzi nie Liga Narodów, ale rządy, które czynią koncesje nacjonalistom.

Le Temps 2.IX, odnosi się z wielką rezerwą do wiadomości podanej przez prasę berlińską, jakoby Trybunał Haski uznał, że zamiar Niemiec przystąpienia do unji celnej z Austrją nie był sprzeczny z podpisanemi przez nich traktatami; co do Austrji, sprawa przedstawia się inaczej, gdyż wiązał ją protokół genewski z 1922 r. „Dziwne jest co najmniej — twierdzi dziennik — to przedwczesne urabianie opinji co do sytuacji Niemiec i Austrji w sprawie Anschlussu; Niemcy wszak również wiedzieli o istnieniu protokółu z 1922 r., a więc ponoszą równą odpowiedzialność w tym wypadku. Pozatem, w marcu, kiedy to chciano postawić Europę przed faktem dokonanym, twierdził zarówno Curtius, jak i Schober, że Zollverein zgadza się z wszystkiemi traktatami". Rząd niemiecki chce zapewne uniknąć wszelkiej dyskusji na ten temat na terenie Ligi Narodów, gdyż pragnie, ażeby kwestja ta mogła być znów podjęta w odpowiednim momencie. Dla tej samej przyczyny i kanclerz Schober milczy tak uporczywie, mimo iż rozumie, że Austrja nie otrzyma pomocy finansowej, o ile nie złoży deklaracji o zrzeczeniu się idei Anschlussu. Ułatwi mu sytuację zwrot w opinji publicznej w Austrji, gdzie rozumieją niemożliwość i szkodliwość Anschlussu dla życia gospodarczego Austrji.

Lietuvos Aidas 1.IX, w art. wst., omawiającym sprawy, będące na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ligi, pisze m. in.: „Litwa na sesji obecnej nie ma żadnych spraw bezpośrednio jej dotyczących. W sprawie otwarcia kolei Wilno — Koszedary dla tranzytu towarów musi jeszcze wypowiedzieć się Trybunał Haski, który tę sprawę zacznie rozważać dopiero dn. 16 b. m.; co się zaś tyczy spraw, objętych skargą niemiecką, to procedura ich w Radzie Ligi Nar. została już zakończona".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 31.VIII, zamieszcza zakończenie sprawozdania z odbywającego się w Kownie V-go zjazdu polskiej młodzieży akademickiej Litwy (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 200). Zjazd przyjął szereg rezolucyj w sprawie samopomocy materjalnej akademickiej młodzieży polskiej z Litwy, a pozatem — w sprawie konieczności wzięcia przez polską młodzież jaknajczynniejszego udziału w polskiem życiu społecznem na Litwie oraz — w sprawie konieczności powrotu do kraju osób, kończących studja zagranicą, celem wzięcia przez nie udziału w pracy kulturalnej na niwie polskiej.

Prasa litewska z 1.IX, zamieszcza streszczenie rezolucyj powziętych przez kowieński zjazd polskiej młodzieży akademickiej p. n. „Akademicy - Polacy zamierzają wzmocnić polską akcję narodową na Litwie".

Rytas 1.IX, w obsz. art., omawiającym wizytację przez koszedarskiego bisk. Kuktę miejscowości położonych w pobliżu linji administracyjnej, zaznacza, iż w wielu tych miejscowościach można zauważyć znaczne wzmożene się elementu polskiego, co się dało wyczuć nietylko w powitaniach biskupa, wygłaszanych w polskim języku, lecz również w ciążeniu ludności miejscowej ku Polsce. Dziennik podkreśla w związku z tem konieczność prowadzenia przez kulturalne organizacje litewskie propogandy litewskiej w tym najbardziej spolszczonym zakątku Litwy i wzywa rząd do zaprzestania walki z duchowieństwem przynajmniej w diecezji koszedarskiej, obejmującej miejscowości graniczące z Polską; niezaprzestanie tej akcji przez rząd podważa wpływ duchowieństwa wśród ludności, a tem samem czyni niemożliwym wzrost wpływów litewskich na litewsko-polskiej linji administracyjnej.

Lietuvos Žinios 1.IX, donosi o bojkotowaniu przez Niemcy przywozu jaj litewskich. Ostatnio kupcy niemieccy zupełnie nie kupują jaj z litewską marką. Dziennik przypomina, że 70 proc ogólnego eksportu jaj litewskich szło dotychczas do Niemiec.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.